



**Zmierzek bolszewizmu:** Grupa wojsk bolszewickich, które walczyły pod Włnem przeciw Polakom.

dzielnie. Prof. Wierzbicki wygłosił słowo wstępne, deklamowała z uczuciem p. Mirosławska, a prof. Wygrzywański zgotował swą grą na skrzypcach prawdziwą ucztę artystyczną.

Zakończono odegraniem fragmentu ze sztuki L. Rydla „Jeńcy”.

W podniosłym nastroju święcono dzień Trzeciego Maja we Lwowie.

Po raz pierwszy defilowały ulicami miasta polskie pułki z najrozmaitszych okolic Rzeczypospolitej,

karabiny w dłoniach dźmierząc nie ku tragicznej obcy wysłudze, a własnych praw, własnej wolności obronie. Od rana centrum miasta zaroilo się nieprzejrzanymi tłumami. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze fale ludzkie zalały plac Maryacki i przyległe ulice, pojąc oczy widokiem obrońców miasta i kraju nieznanzonych, co sie wem swaj krwi wolność i bezpieczeństwo ziemi i ludzkości znękanaj, kupując, gruntuja pod przyszłość jasną pierwszą podstawę. Oddziały lwowskie, czujne i buńczuczne, idą w takt

marsza po tym samym bruku, gdzie przed pół rokiem ciepła krew płynęła... Wiele jej popłynąć musiało, by taki marsz, taką pieśń, męczeński gród kresowy mógł dziś chłonać radośnie... Chłopcy wielkopolecy w swych zielonkawych, w pruskich warsztatach szytych mundurach, zwracają ogólną uwagę. Narczyze białe błyskają u każdej lufy karabinu. Usta i oczy śmieją się do tak mało dotąd zapewne im znanych rodaków Lwowian. I znów maciejówki, znów „Galicyanie”...



**Uroczystości Trzeciego Maja:** 1) Marynarka polska w pochodzie obchodu w Warszawie. 2) Konnica z orkiestrą własną w pochodzie warszawskim. 3) Duchowieństwo, postowie, rząd w pochodzie na ulicach Warszawy. 4) Naczelnik państwa w otoczeniu rządu i misji państw sprzymierzonych na uroczystości w Warszawie.